

Sylwia Zacharz

Powstanie styczniowe w "Wiernej rzece" Stefana Żeromskiego

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 23, 110-119

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYLWIA ZACHARZ

POWSTANIE STYCZNIOWE W „WIERNEJ RZECE” STEFANA ŻEROMSKIEGO

Powstanie styczniowe, ostatni z bohaterskich zrywów niepodległościowych w XIX stuleciu, stało się tematem wielu dzieł literackich. Opracowana w sześćdziesiątą rocznicę tego ważnego wydarzenia bibliografia polskich utworów dotyczących roku 1863 liczy sobie 189 pozycji¹. Znajdują się tutaj utwory wybitne i nieudane. Do najlepszych należy niewątpliwie *Wierna rzeka* Stefana Żeromskiego.

* * *

Gdy Żeromski rozpoczynał swe życie, powstanie styczniowe dobiegało końca. Przyszły pisarz oczami dziecka i młodzieńca oglądał mogiły żołnierskie, tak liczne w świętokrzyskiej krainie, przemierzał świeże jeszcze pobojowiska. Słuchał z uwagą opowieści krewnych, sąsiadów, znajomych, którzy brali czynny udział w walce, pomagali w inny sposób lub byli świadkami bolesnych wydarzeń². Ich wspomnienia, zwierzenia miały wielki wpływ na poglądy narodowe i niepodległościowe dorastającego chłopca, na jego stosunek do spraw roku 1863.

Na podstawie zasłyszanych informacji powstawały młodzieńcze (niepublikowane, zaginione) utwory: *Fragment z fragmentu*, *Dziennik powstańca*, *Bezkiszkin*. Sam autor tak pisał o swych poczynaniach:

We wczesnej młodości na ławie szkoły rosyjskiej pisałem był długi poemat pt. „Bezkiszkin” wysnuty z klechd domowych, z opowiadań ludzi prostych, z wieści sekretnych naszych lasów kieleckich. Opisywałem rymami dzieje rosyjskiego oficera, który poszedł do naszego powstania, a pojmany w potyczce, tracony był na szubienicy na rynku miasteczka Włoszczowy³.

¹ J. Gąsiorowski, *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego 1863-1865*, W-wa 1923, s. 309-328

² W powstaniu uczestniczyli wujowie S. Żeromskiego: Adolf Nekanda-Trepka, Juliusz, Ignacy i Antoni Schmidowie (Antoni przebywał przez wiele lat na wygnaniu w głębi Rosji) oraz ciocietni bracia: Ksawery, Zygmunt, Gustaw Sascy. Żeromski słuchał opowieści o wydarzeniach 1863 r. sąsiada z Wilkowa - Ignacego Karpińskiego

³ S. Żeromski, *Nulla i jego towarzysze*. Przedmowa do książki Karoliny Firlej-Biełańskiej, [w:] *Pisma literackie i krytyczne*, W-wa 1963, s. 194

Układałem dramaty, już wówczas niesceniczne i chybione, z powstańczych legend tego zapadłego kraju, gdzie jeszcze był nie wytchnął ślad stopy skrwawionej pokonanych bojowników – gdzie jeszcze ściany przydrożnej austerii czarne były od kul i podziurawione jak rzeszoto, a każdy człowiek dojrzał, co krwawe czasy przeżył, tylko o nich mówił, kładł je w moje uszy jak do składu – a czasem tym dzielił na części swoje życie przed- i popowstaniowe. Układałem nieskończone i, oczywiście, źle zbudowane powieści o chłopie Marku z Krajna, co w powstaniu własną swoją, chłopską partią dowodził...⁴

Z wielkim sentymentem wspominał Żeromski kobietę, którą poznał latem 1885 r. w Sieradowicach; nazywał ją „hic mulier” (herod-baba) i pisał o niej z wdzięcznością:

Pani Mrozińska ma dar opowiadania. Można się zastuchiwać, gdy opowiada sceny z powstania, sceny, których każdy dworek, każda piędź ziemi i każde serce polskie pełne⁵.

Młody Żeromski zaczytywał się w dokumentach i wspomnieniach. Poznał *Dzieje 1863 roku* Przyborowskiego, *Wspomnienia ułana z roku 63* tegoż autora, *Historię ruchu narodowego od 1863 do 1864 r.* Limanowskiego, *Historię powstania z roku 1863* Gillera, życiorys generała J. Hauke-Bosaka pióra Sabowskiego. W czasie pobytu w Rapperswilu (1892-1896) miał dostęp do bogatych zbiorów archiwalnych dotyczących powstania styczniowego, mógł też z łatwością śledzić emigracyjną publicystykę na temat powstania.

Henryk Barycz przypuszcza, że autor *Popiołów* zapoznał się także z dziełem zbiorowym *W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego*, które wydane zostało we Lwowie w 1903 r. Tu przeczytał zapewne relację szesnastoletniego gimnazjalisty Leona Preissa, który walczył w oddziale Langiewicza. Ranny w bitwie pod Małogoszczem (kula karabinowa w nodze, skłuty bagnetami) dotarł z trudem do pobliskiego dworu. Córka dziedziców udzieliła mu schronienia. Aby kozacy nie wytropili zbiega, ukryła go w stercie siana w stodole. Gdy niebezpieczeństwo minęło, kazała przenieść młodzieńca na pokoje. Obmyła mu rany, obandażowała, nakarmiła. W nocy odwiozła nieszczęśnika do szpitala w Pińczowie.⁶ S. Eile podważa wywody Barycza, zwracając uwagę na to, że Preiss został ranny 18 marca, podczas gdy bitwa małogoska rozegrała się 24 lutego⁷.

Ten sam Eile przytacza inne źródło, z którego Żeromski mógł skorzystać, budując fabułę *Wiernej rzeki*. Cytuje mianowicie fragment artykułu M. Dubieckiego *Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, zamieszczonego w numerze 33 „Nowej Reformy” z 1913 r.: *do dworu pewnego ziemianina litewskiego przywieziono rannego powstańca, lecz wnet potem wpadło wojsko nieprzyjacielskie. Rannego ukryto w piwnicy, krew wszakże z ran zdradziła go, domagano się natychmiastowego wydania. Wówczas młodziutkie dziewczątko słysząc to w drugiej izbie, zadało sobie nożem kuchennym ranę w rękę i rzekło do wroga: „To krew moja... ja się skaleczyłam przypadkiem⁸.*

⁴ S. Żeromski, *Puszcza jodłowa*, Kielce 1989, s. 16

⁵ S. Żeromski, *Dzienniki*, T. I, W-wa 1953, s. 318

⁶ H. Barycz, *Wśród źródeł „Wiernej rzeki”*, „Zeszyty Wrocławskie” 1950, nr 1-2, s. 40-43

⁷ S. Eile, „*Wierna rzeka*” jako powieść historyczna, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1957, nr 13, *Filologia* z. 3, s. 219

⁸ Tamże, s. 228

Podobna scena jest w powieści Żeromskiego. Artykuł został opublikowany wprawdzie rok po ukazaniu się *Wiernej rzeki*, ale pisarz mógł znać ten wypadek z wersji ustnej (to jedynie przypuszczenie S. Eilego).

Inny badacz, Kazimierz Wyka, powołując się na dzieło W. Daniłowskiego *Notatki do pamiętników*, wydane w Krakowie w roku 1908, zwrócił uwagę, że „ostatni chwalebny bój” Huberta Olbromskiego przypomina jako żywo okoliczności śmierci członka Rządu Tymczasowego, Władysława Janowskiego, który w bitwie pod Krzywosądem (19 lutego 1863) *krwią zalany bronił się kosą, podczas gdy drugą ręką niszczył papiery, ażeby one nie wpadły w ręce nieprzyjaciół*⁹.

Podobnie zginął również legendarny dowódca powstańczy – Dionizy Czachowski (zaskoczony w czasie wypoczynku, rozsiekany szablami)¹⁰.

* * *

Pierwsze święta Bożego Narodzenia po śmierci ojca (1883 r.) spędził Żeromski pod gościnnym dachem Saskich w Rudzie Zajączkowskiej. Wrażenia z pobytu odnotował w swoich młodzieńczych *Dziennikach: 24 grudnia (wigilia). Rano wyjeżdżam z najętym za trzy ruble Żydem do Rudy. Jakżem szczęśliwy! Nie było nikogo, ale mnie z nimi tak było miło, tak spokojnie, uroczyście...*¹¹

Stefan Żeromski lubił przyjeżdżać do dworu nad Łośną. Czuł się tutaj bezpiecznie i swojsko; przede wszystkim jednak przyciągała przyszłego pisarza osoba ciotki Józefaty, która lubiła wspominać minione lata i była świetną gawędziarką.

Ukochanej siostrze ojca wiele Żeromski zawdzięczał. Wypowiadał się o niej ciepło, ze wzruszeniem: *Ciotka Janowa jest chodzącym memuarem – od 30 [do] 63 roku. Można by z jej opowiadań utworzyć eposy szlacheckie. Słuchasz tego i przesuwają ci się przed oczyma ludzie rzeczywistsi niż w powieściach...*¹²

*Na twórczość moją wpłynęła mistrzostwem opowiadań rzeczy minionych, pokoleń a obyczajów umarłych*¹³.

Od Józefaty Saskiej właśnie usłyszał Żeromski historię nieszczęśliwej miłości rannego powstańca i dziewczyny, która się nim zajęła i szczerze swego podopiecznego pokochała. Oto treść tej opowieści (w wersji podanej przez Stanisława Piołun-Noyszewskiego)¹⁴.

Wybuchło powstanie styczniowe. Od wielu już miesięcy w Rudzie mieszkała Aniela Lubowiecka, córka Wojciecha i Izabelli z Olszowskich; ojciec dziewczyny był ciotecznym bratem Jana Saskiego. W lutym 1863 r. od strony Małogoszcza słyszano wyraźnie armatnie wystrzały, a na niebie pojawiła się luna. Nazajutrz przybył do dworu młodzieniec, Jan Połubiński. Był bardzo poturbowany (postrzał w nogę, rany od bagnetów na całym ciele), zmarznięty, wycieńczony. Uciekał z pola bitwy. Grabarz już wioził go do wspólnej mogiły, uproszony jednak, wypuścił rodaka i ten resztkami sił dowlókl się do siedziby Saskich. Właśnie młoda

⁹ K. Wyka, *Żeromski jako pisarz historyczny* [w:] *Szkice literackie i artystyczne*, T. I, Kraków 1956, s. 299

¹⁰ S. Eile, op. cit., s. 249

¹¹ S. Żeromski, *Dzienniki*, T. I, W-wa 1953, s. 221

¹² S. Żeromski, *Dzienniki*, T. III, W-wa 1956, s. 137

¹³ Tamże, s. 355

¹⁴ S. Piołun-Noyszewski, *Stefan Żeromski. Dom, dzieciństwo i młodość*, W-wa 1928, s. 357- 374

dama zobaczyła nadchodzącego od strony rzeki powstańca. Zaopiekowała się nim troskliwie. Ukrywała go w zabudowaniach gospodarczych przez wiele tygodni. Pomagał jej kucharz - Szczepan. Lubowiecka opatrywała i leczyła chorego sama, ale kulę z nogi usunął felczer sprowadzony z Kielc. Ranny przebywał we dworze Saskich około roku. Domownicy traktowali go jak członka rodziny. Aniela bardzo pokochała chłopca, on okazywał jej wdzięczność za opiekę, dobre serce, oddanie. Młodzi zaręczyli się. Nie było pomiędzy nimi różnicy społecznej czy majątkowej. Ojciec Jana, człowiek zamożny, piastował stanowisko prezesa Izby Obrachunkowej w Warszawie. Matka, kobieta piękna i wytworna, błyszczała urodą na stołecznych salonach.

Pewnego dnia przed gankiem dworu w Rudzie zatrzymał się powóz. Przyjechała nim pani Puschowa. Szukała syna - żołnierza. Tu go nie znalazła, ale rozpoznała Jana. Okazało się, że jest dobrą znajomą jego rodziców. Kilka tygodni potem trzymała już w ramionach swego jedynaka Połubińska - matka.

Wracający do zdrowia młody powstaniec nie mógł narzekać na brak opieki, matka zdecydowała jednak, że jego dalsza kuracja powinna przebiegać pod okiem doświadczonych medyków. Zabrała syna do Krakowa. Miał wrócić wiosną 1865 r., by wziąć z Anielą ślub. Postanowili pobrać się w miejscu swego pierwszego spotkania.

Dzień przed wyznaczonym terminem przyjechał pan młody. Wbiegł do domu i ujrzał narzeczoną w białej sukni, w... trumnie. Dowiedział się, że zmarła w przeddzień jego przybycia. Przyczyny śmierci dziewczyny nie były jasne. Nie wykluczano nawet samobójstwa. Połubiński rozpacział. Potem wyjechał na stałe do Francji.

Powyższą historię wykorzystał Żeromski, konstruując główny wątek swego dzieła. Pisał o tym w liście do kuzyna - Stanisława Piołun-Noyszewskiego, ofiarowując mu *Wierną rzekę*.

Chciałbym przestać Ci ostatnią swą powieść na tle Rudy osnutą, a z opowiadań ciotki Saskiej, Twej Babki, poczerpniętą p.t. „Wierna rzeka”¹⁵.

Powieść tę opatrzył autor podtytułem „klechda” (w wydaniach od 1925 r. „klechda domowa”); termin znaczy tyle, co „podanie gminne, baśń, bajka”¹⁶ i potwierdza, że pisarz istotnie spożytkował literacko opowieść rodzinną.

W Archiwum Państwowym w Kielcach znajduje się raport z 28 lutego 1863 r., w którym zastępca wójta gminy Ruda nazwiskiem Lange donosi cywilnym władzom carskim (nie wojskowym, przez co, przynajmniej na pewien czas, ocala życie Połubińskiemu):

[...] dowiedziałem się, że przywieziono człowieka niebezpiecznie rannego z lasu [...] był zostawiony przy drodze pod płotem. Tam znalezionego umieszczono przez kobiety w kuchni, gdzie mu możliwa pomoc zostaje udzieloną, a nawet posłano po Felczera. [Ranny] ma się nazywać Połubiński i pochodzić z Warszawy¹⁷.

Legenda rodzina podana przez Noyszewskiego znalazła więc potwierdzenie w dokumencie.

¹⁵ Tamże, s. 357

¹⁶ *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, T. II, W-wa 1902, s. 353

¹⁷ Cyt. za: B. Wachowicz, *Ciebie jedną kocham*, W-wa 1987, s. 158

* * *

Akcja powieści (czy też opowieści¹⁸) *Wierna rzeka* rozpoczyna się 25 lutego 1863 r. (nazajutrz po bitwie małogoskiej), kiedy Józef Odrowąż przybywa do dworu w Niezdolach, kończy się zaś któregoś czerwcowego dnia tego samego roku wyjazdem z Niezdolów bohatera powieści i jego matki. Cała fabuła rozgrywa się we dworze w Niezdolach, położonym w ówczesnej guberni radomskiej nad rzeką Łośną.

Treść dzieła stanowi chronologiczny zapis zdarzeń związanych z pobylem we dworze rannego powstańca.

* * *

Powstaniu styczniowemu Żeromski odebrał [...] wszelką historyczność. Nie zajmuje się żadną historyczną postacią... w cień usuwa wypadki dziejowe¹⁹.

Tak odczytał *Wierną rzekę* Juliusz Kleiner. Według niego, autora powieści interesowały przede wszystkim cierpienia ludzi, którym współczuł i z którymi się solidaryzował (*ból jednostki góruje nad upadkiem sprawy*)²⁰.

Zupełnie inaczej odebrali „klechdę domową” Kazimierz Wyka i Stanisław Eile. Obaj zgodnie twierdzą, że historia obecna jest na kartach utworu przez cały czas trwania akcji, rzecz jasna w różnym natężeniu w poszczególnych jej etapach²¹.

Realia bitwy małogoskiej odtworzone zostały w książce dokładnie (mimo, że przebiegu walki Żeromski nie przedstawił). Plac boju jest świadectwem okrucieństw wojsk rosyjskich. Stosy trupów, dobijanie rannych - wszędzie ból, krew, jęki. Podane zostają prawdziwe nazwiska dowódców obu walczących stron: Langiewicz, Jeziorański z jednej, Dobrowolski, Czengiery, Gołubow z drugiej strony; zgodne z rzeczywistością historyczną jest podane w powieści rozmieszczenie sił - jazda polska ustawiona przy cmentarnym murze²². Langiewicz wycofywał się z Małogoszcza w stronę Bolmina, Łośna osłaniała w bitwie jedno ze skrzydeł jego oddziału. Tak to jest przedstawione w powieści; tak było w rzeczywistości.

Stary Brynicki opowiada o starciach z Rosjanami pod Wąchockiem, Świętym Krzyżem, Suchedniowem. Historia odnotowała te potyczki.

Rozbity pod Miechowem oddział Kurowskiego (wydarzenie autentyczne) płądruje dwór Rudeckich. Powstańcy są głodni, zdesperowani, jeden z nich przystawia panie pistolet do głowy. Rekwirowanie żywności, agresja – to wcale nie wyjątkowe zachowania powstańców; udręki życia codziennego zostały w powieści wiernie oddane.

¹⁸ M. Głowiński (*Zarys teorii literatury*, W-wa 1972, s. 360-361) uważa *Wierną rzekę* za typową opowieść (rozległa nowela; zdarzenia powiązane ze sobą przyczynowo i występują w chronologicznej kolejności; pojawiają się sytuacje niezwiązane bezpośrednio z wątkiem głównym, rozbudowane opisy przyrody, analizy psychologiczne lub rozmyślanie bohaterów)

¹⁹ J. Kleiner, *Żeromski jako poeta powstania styczniowego* [w:] *Szttychy*, Lwów 1925, s. 74

²⁰ Tamże, s. 75

²¹ K. Wyka. op. cit., s. 285-299; S. Eile. op. cit., s. 246-249

²² W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, T. I, Kraków 1897, s. 475

Odrowąż miał nadzieję, że w Krakowie wstąpi do nowej partii. Ten fakt też pozostaje w zgodzie z prawdą dziejową. Wiosną i latem 1863 roku historyczna stolica Polski rzeczywiście pełniła rolę bazy powstańczej²³.

Józef Odrowąż znalazł się w oddziale Langiewiczza mimo protestu rodziny. Jego matka określiła powstanie jako *lekkomyślne przedsięwzięcia, obłąkane zamysły!*²⁴ Księżna reprezentuje na kartach powieści arystokrację polską, która najczęściej zdecydowanie wrogo odnosiła się do idei walki zbrojnej o wolność w 1863 roku²⁵. Szeregi leśnych oddziałów zasilala przede wszystkim drobna szlachta (w utworze jej reprezentantami są bracia Rudeccy, Brynicki).

Pisząc dzieło o powstaniu autor nie mógł pominąć sprawy stosunku Polaków do Rosjan. Żeromski nie był nacjonalistą, przeciwników ukazał bez nienawiści i ocenił obiektywnie. Zaborców reprezentuje w utworze oficer Wiesnycyn. To postać skomplikowana. W młodości - idealista, zwolennik liberała i internacjonalisty Hercena, potem karny carski żołnierz. Zabija w walce Olbromskiego, ale daruje życie Odrowążowi. W stosunku do Salomei zachowuje się po rycersku (szlachetniej niż Odrowąż). Postać Wiesnycyna autor skonstruował tak, że bardziej mu współczujemy niż go potępiamy.

Ważnym i jednocześnie bolesnym problemem poruszonym w *Wiernej rzece* jest postawa chłopów wobec walki narodowowyzwoleńczej.

Niezdolscy chłopci chcą wydać Odrowąża władzom carskim, kpią z niego, rzucają grudami ziemi, mają nastawienie do przybysza wrogie, nie rozumieją jego argumentów:

- *Puście mnie wolno, bo przecie ja za waszą swobodę i za wasze dobro się biłem, i takie na sobie mam rany.*

- *E, takie gadki to my już słyszeli ... Ty se ta gadaj, a tu jest przykaz. Chodź, bracie z dobrowoli!*²⁶

Dzień później Salomea w rozmowie z Józefem wspomina miejscowych, którzy *...wytapiują powstańców, żeby ich do « Cyngiera » odstawić!*²⁷.

Są przedstawieni w utworze i inni chłopci (z okolic Świętej Katarzyny). Ci pielęgnowali umierającego Brynickiego. Po jego śmierci przybył do dworu nad Łośną posłaniec z tą smutną wiadomością i *...głęboko się dziwował chłopom odgrazającym się na « Polaków » [...] W jego bowiem okolicy ludzie wierzyli swoim i na polską patrzyli stronę – pomagali w przeprawach, ukrywali rannych, a nawet sami, co młodsi a ognistszego ducha, z partią chodzili!*²⁸

Żeromski uważał, że Polska na swej drodze ku niepodległości poniosła kolejną klęskę, ponieważ patriotyczna część szlachty (owi Rudeccy, Brynicy, Olbromscy) nie znalazła oparcia w klasie chłopskiej, obojętnej w swej masie na sprawy narodowe, co było skutkiem wielowiekowego wyzysku, nędzy, pogardy, upokorzeń będących udziałem ludu.

Tyłu zginęło! Czcigodni, najszlachetniejsi, waleczni... Buty żołdatów wdeptały ich w błoto dzikiego pola! Padali z ran, bez pomocy, po lasach, bez stawy – na nic! Zwalita się ze swego ołtarza święta idea! Chłopi polscy zwozili rannych do

²³ S. Eile, op. cit., s. 248. Eile powołuje się tu na Z. L. Sulimę, *Wspomnienia ulana z 1863 r.*, Poznań 1874, s. 77

²⁴ S. Żeromski, *Wierna rzeka*, W-wa 1967, s. 142

²⁵ S. Eile, op. cit., s. 241. Autor cytuje zapiski pamiętnikarza J. Strusia

²⁶ S. Żeromski, op. cit., s. 13

²⁷ Tamże, s. 28

²⁸ Tamże, s. 123

*urzędu po klęsce miechowskiej i oddawali w ręce kata! Niezlomna niewolniczość ducha możnych i straszliwa ciemnota ubogich podały sobie dłonie...*²⁹

Powyższe słowa, będące zapisem smutnych rozmyślań Odrowąża, są najlepszą ilustracją poglądów pisarza na przyczyny upadku powstania styczniowego.

Rudeccy, Brynicki i Olbromski polegli. Salomea została sama i oszukana. Ich postępowanie jednak cieszy się pełną aprobatą autora, bo jest wielkie moralnie. Udział w walce (czy też pomoc walczącym) traktują jako obowiązek patriotyczny (*dla ojczyzny jest najpierwszy obowiązek Polaka*)³⁰.

Ocena powstania zauważalna jest nie tylko w konstrukcji losów bohaterów, ale także w nacechowanych emocjonalnie opisach. W obrazie małogoskiej bitwy mamy porównanie walczących Polaków do Greków broniących swej ojczyzny pod Termopilami. Odzwierciedla ono stosunek autora do powstańców (to są najlepsi synowie ojczyzny) i ich dzieła.

„Klechda domowa” nie analizuje przyczyn, nie opowiada o przebiegu powstania, ale jest niewątpliwie pięknym świadectwem literackim, wydarzeń 1863 roku.

* * *

Powstanie styczniowe i wszystkie problemy z tym wydarzeniem związane są w *Wiernej rzece* najważniejsze. Ukazaniu problemów społecznych w okresie powstania służy także wątek romansowy. Przedstawia dzieje dramatycznej miłości Salomei Brynickiej, ubogiej szlachcianki, i uratowanego przez nią powstańca. Wątek ten uatrakcyjnia fabułę powieści, wnosi nowe, ważne elementy do biografii bohaterów.

Główną rolę odgrywa w nim Salomea. To właśnie jej przeżycia, przemyślenia, dramaty zostały szczególnie wyeksponowane. Dzięki miłości staje się ona osobą bogatszą wewnątrz, prawdziwszą psychologicznie, autentyczniejszą od nieco szablonowego Józefa. Trzeba podkreślić, że jej miłość do młodego Odrowąża nie przychodzi od razu - dziewczyna udziela najpierw pomocy rannemu powstańcowi, bo tak nakazuje jej poczucie obowiązku patriotycznego i zwykłe ludzkie współczucie. Całe poświęcenie, trud, wyrzeczenia związane z opieką nad rannym, nie wywołują u niej żadnych pytań, refleksji. Uczucie budzi się z nastaniem wiosny. Przyroda odradza się i w tej scenerii powoli rosnąca sympatia przeobraża się w miłość. Rekompensuje ona wszystkie okropności powstania, istnieje jak gdyby na przekór otaczającej młodych rzeczywistości. Gdy księżna Odrowążowa postanawia wywieźć Józefa z Niezdołów, Salomea nie próbuje nawet się temu sprzeciwić.

Jeden z krytyków literackich, recenzując w 1913 r. *Wierną rzekę*, porównywał powieść Żeromskiego do znanego młodopolskiego dramatu. Władysław Prokesch pisał:

*Jak w nieśmiertelnym „Weselu” Wyspiańskiego, tak i w tym niezdołskim dwo-rze, bólem i miłością rozśpiewanym, przewija się cała ówczesna Polska ideowa, zamyka się cały świat jej bólów, nadziei, zwątpień i rozpaczy, a nawet tych przekleństw, jakie następna już generacja rzucić miała na bohaterski poryw narodu. Jak u Wyspiańskiego jest tu ten ruch kalejdoskopowy, niosący zmienne zdarzenia i wypadki, generalizujące całe stany ducha, całe widnokregi myśli i czynów*³¹.

²⁹ Tamże, s. 65

³⁰ Tamże, s. 30

³¹ S. Eile, S. Kasztelowicz, *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*, Kraków 1976, s. 388

Rzeczywiście powieściowy dwór, stojący na odludziu, jest taką mikro – ojczyzną z jej najważniejszymi sprawami. Przybywają tu różni ludzie: powstańcy, Rosjanie, polscy patrioci i przeciwnicy walki zbrojnej. Wprowadzając ich na karty utworu, autor stworzył sobie możliwość wypowiedzenia się na temat znaczenia powstania, problemów narodowego życia w 2. połowie XIX w., historii kraju żyjącego w niewoli, istoty polskiego losu.

Pojawienie się więc na przykład w Niezdotach oficera dragonów rosyjskich – Wiesnicyna – jest okazją do podjęcia sprawy stosunku rosyjskich liberałów do powstania; kilkugodzinny pobyt we dworze rozbitego oddziału Kurowskiego – umożliwi ukazanie nastrojów przygnębienia i wątplenia w szeregach powstańczych; nocna wyprawa Salomei po lekarza do pobliskiego miasta odstania niechętny stosunek części społeczeństwa polskiego do wydarzeń 1863 roku, zaś wizyta w Niezdotach ojca Salomei – heroizm i ofiarność innej części społeczeństwa [...] przybycie księżnej Odrowążowej – ocenę niechlubnej roli historycznej polskiej magnaterii³².

Najważniejszym „gościem” we dworze Rudeckich jest niewątpliwie komisarz Rządu Narodowego – Hubert Olbromski. Jego rozmowa z Salomeą Brynicką na temat sensu powstania należy do najistotniejszych ideowo dialogów powieści. Zrozpaczona, żyjąca w ciągłym strachu, zaniepokojona o losy bliskich dziewczyna wykrzykuje wątpliwości, które dręczą jej duszę:

- Któż z was ośmielił się mówić, że pobije tych, co tu nocami przychodzą szarpać nas, ludzi bezbronnych? A jeżeli ich nie możecie pobić, to kto z was ośmielił się rozpętać w nich dzicz, co ją ze sobą z okrutnych śniegów w duszach przynieśli? Czy macie w sobie siłę równą ich dziczy i taką, żeby tamto złe zgniotta?

Olbromski milczał. Łkając oskarżała:

- Sotdactwo pali dwory – rannych dobija na placu bitwy. Chłopi wiążą powstańców...

Przerwał jej głosem innym, twardym:

- Wolicie ich dzicz niż rany i śmierć? Będziecie mieli dzicz za wiecznego pana!

- I tak go mamy, choć tyle ran...

- Polskie plemię popadło między dwa młyńskie koła zagłady – między Niemców i Moskwę. Musi się stać samo młyńskim kamieniem, albo będzie zmielone na pokarm Niemcom i Moskwie. Nie ma wyboru. Zbyteczne jest wszelkie o tym słowo.

- Jaką mieć wiarę? Czym żyć?

- Serce mężne uzbrój w sobie³³.

Wyrażona w ostatnim słowie zachęta brzmi jak apel autora do współczesnego mu pokolenia, aby było gotowe do walki o niepodległość ojczyzny. Obrazowa wypowiedź Olbromskiego o „młyńskich kołach zagłady” wydaje się być wykładnią zapatrywań politycznych samego Żeromskiego, ponieważ w 1863 r. nikt z historycznych postaci takich sądów nie głosił.

W *Wiernej rzece* pisarz przeciwstawił się obowiązującej w literaturze polskiej tendencji do ukazywania wydarzeń patriotycznych w tonacji posagowości. Ukazał występujące w roku 1863 antagonizmy społeczne, konflikty klasowe. Obalił mit mówiący, że powstanie styczniowe było zrywem całego narodu. Odstąpił też

³² Z. J. Adamczyk, *Wstęp* [w]: S. Żeromski, *Wierna rzeka*, Wrocław 1978, s. 26-27

³³ S. Żeromski, op. cit., s. 87-88

od utrwalonego schematu, nakazującego bojownikowi o narodową sprawę rezygnację z osobistego szczęścia.

„Klechda domowa” (w momencie, w którym się ukazała) była zdecydowanym protestem przeciw potępieniu walki narodowowyzwoleńczej. Pisarz pragnął, by dziedzictwo powstania 1863 r., pamięć o ojcach - bohaterach pomogły w odnowie duchowej narodu, przyczyniły się do wykształcenia takich wartości, jak: patriotyzm, sprawiedliwość społeczna, solidarność, wspólne działanie dla powszechnego dobra.

* * *

Gdy *Wierna rzeka* została opublikowana, na łamach ówczesnej prasy ukazało się wiele recenzji.³⁴ Łatwo to wytłumaczyć. Autor *Szyzyfowych prac*, *Ludzi bezdomnych* i *Popiołów* cieszył się już wówczas mianem wybitnego twórcy. Z wielu wypowiedzi na jej temat szczególnie trafne są, moim zdaniem, dwie. Jan Zygmunt Jakubowski napisał, że *to najpiękniejsza książka o roku 1863*.³⁵ Henryk Markiewicz zauważył, iż *ciągle widzimy rok 1863 w tej właśnie perspektywie, jaką narzucił nam Żeromski [...] Jest bowiem przywilejem i zarazem jednym ze sprawdzianów wielkości literatury, że tworzy ona dla całych pokoleń archetypy wyobraźni narodowej*.³⁶

O wartości tej czy innej pozycji literackiej decydują przede wszystkim czytelnicy. Ich opinia stanowi, które dzieło pozostaje, jakie niknie w niepamięci. Kolejne wydania *Wiernej rzeki* (tłumaczonej na wiele języków) świadczą, że jest ona utworem ważnym, doniosłym ideowo i doskonałym artystycznie (jednym z najlepiej skonstruowanych utworów Żeromskiego).

Sylvia Zacharz

³⁴ Wiele z nich przytaczają w swej książce o Żeromskim Eile i Kasztelowicz (S. Eile, S. Kasztelowicz, *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*, Kraków 1976, s. 388-394)

³⁵ J. Z. Jakubowski, *Nowe spotkanie z Żeromskim*, W-wa 1975, s. 351

³⁶ H. Markiewicz, *Rok 1863 w twórczości Żeromskiego* [w:] Prus i Żeromski. *Rozprawy i szkice literackie*, W-wa 1964, s. 399-400

THE JANUARY UPRISING AS REFLECTED
IN STEFAN ŻEROMSKI'S *FAITHFUL RIVER*

The plot of Stefan Żeromski's novel entitled *The Faithful River* begins on February 25, 1863 (the day after the battle of Małogoszcz), when Józef Odrowąż arrives at the Niezdoły manor house, and ends on a June day of the same year with the protagonist and his mother's departure from Niezdoły. The entire plot is set at the Niezdoły manor house, located at the then Radom guberniya on the Łośna river. The novel contains a chronological record of events related to the stay of a wounded insurgent at the manor house.

In the novel, the battle of Małogoszcz was reconstructed very precisely (despite the fact that Żeromski did not present the course of the battle itself). The battlefield bears testimony to the atrocities committed by the Russian army. Piles of dead bodies; the killing of the wounded; pain, blood, groans all around. Authentic surnames of leaders of both sides in the battle are used: Langiewicz and Jeziorański on the one side; Dobrowolski, Czengiery and Gołubow on the other, which remains in keeping with historical fact, and so does the disposition of the troops. Langiewicz was withdrawing from Małogoszcz towards Bolmin, the Łośna river shielding one of his regiment's wings during the battle.

Old Brynicki talks of clashes with the Russians at Wąchock, Święty Krzyż and Suchedniów. These clashes are known to historians. Kurowski's regiment, crashed at Miechów (authentic fact) plunders the manor house of the Rudecki family. Insurgents are hungry, desperate, one of them putting a pistol to the young lady's head. The requisitioning of food or acts of aggression were nothing unusual for the insurgents; the harsh everyday life received a realistic rendering in the novel.

Odrowąż hoped to join a new party in Cracow. This fact also remains in keeping with historical fact. In the spring and summer of 1863, the ancient capital of Poland did indeed serve as a base for the uprising. Józef Odrowąż was in the Langiewicz division, despite his family's protests. In the novel, the princess represents Polish aristocracy, most of whom were much against the idea of armed struggle for independence in the year 1863. The woodland-based regiments were mostly manned by minor gentry (represented in the novel by the Rudecki brothers and Brynicki).

While writing a text about the uprising, the author could not have omitted the Polish attitude towards Russians. Żeromski showed the opponents without hatred and assessed them objectively. A major and – at the same time – painful problem raised in *The Faithful River* is the peasants' attitude towards fight for national independence. Żeromski believed that Poland was yet another time defeated in its route towards independence because the patriotic part of the gentry (the Rudeckis, the Brynickis, the Olbromskis) did not find support in the class of peasants, indifferent – as a mass – to national affairs which was the result of centuries-long exploitation, poverty, contempt and humiliation which was the share of the people. The evaluation of the uprising is conveyed not only through the construction of protagonists' fates, but also through emotionally loaded descriptions. In the depiction of the Małogoszcz battle, there is a comparison of fighting Poles to Greeks defending their homeland at Thermopylae. It reflects the writer's perception of the insurgents (the best sons of the country) and their operations. This “domestic legend”, as the novel's subtitle has it, does not offer an analysis of reasons or relate the course of the uprising, but undoubtedly provides a beautiful literary testimony to the 1863 events.